

Dyrektor parku chce przejąć kolejne nieruchomości

Przegonić turystów z lasu

DYREKTOR Wolińskiego Parku Narodowego odmówił dalszej dzierżawy terenu ośrodkowi Grodno II, który powstał tam w 1956 roku, kiedy jeszcze park nie istniał. W ubiegłym roku skończyła się dzierżawa, nowej nie ma, a co dalej?

DYREKTOR WPN Ireneusz Lewicki w piśmie do prezesa spółki Grodno II Dariusza Krugleja stwierdził: „W granicach Parku zakończyły działalność liczne ośrodki wypoczynkowe i pola biwakowe, a pozostał jedynie dawny ośrodek górników, obecnie Ośrodek Spółki Grodno II (...) WPN jest ostoją przyrodniczą wyspy Wolin. Precedensowe dopuszczenie działalności prowadzonej przez podmioty niepaństwowe, niezwiązane z ochroną przyrody, pojmujące interes przyrodniczy w sposób wyłącznie komercyjny, działające z naruszeniem przepisów ustawy ochrony przyrody stanowiłoby działanie zagrażające dorobkowi przyrodników z okresu ostatniego 50-lecia oraz integralności PN w przyszłości”. Dyr. Lewicki z troski o przyrodę chce zakończyć działalność kolejnego ośrodka, który zapewne, jak poprzednie, ulegnie dewastacji.

Zabieram i nie zapłace

Sytuacja jest patowa. Nowej umowy dzierżawy Grodno II nie ma, więc co dalej? Kto zapłaci katowickiej spółce za poniesione przez nią nakłady? Szef parku twierdzi, że „budynki wybudowane na cudzym gruncie stanowią własność właściciela gruntu (...)”. W akcie założycielskim spółki sprzed 10 lat czytamy, że wartość nakładów inwestycyjnych przez nią poniesionych wyniosła 652 tys. zł i „od tego czasu spółka nie uzyskała zgody dyrektora na żadne inwestycje”. Jego zdaniem, tyle jest wart majątek w postaci m.in. pięciu nieruchomości, wyposażenia kuchni i pokoiów. Spółka domaga się zwrotu nakładów

w wysokości 7,4 mln zł. Kwoty takiej park nie ma i mieć nie będzie, gdyż w ub. roku na inwestycje dostał 240 tys. zł, z czego 14 tys. zł przeznaczył na docieplenie jednej ze ścian służbowej willi, w której mieszka główna księgowa. Stara się ona, podobnie jak Lewicki (w remont i rozbudowę jego willi WPN włożył setki tysięcy zł), o odkupienie domu od parku. Dyr. Lewicki w piśmie do redakcji stwierdził, że „budynek jest zbędny dla potrzeb parku”, a ponieważ zimą zamarza woda w rurach, więc było obowiązkiem parku docieplić ściany. Jak to się ma do wielu porzuconych i niszczących nieruchomości, które należą do parku?

Jakie fundusze na remonty i utrzymanie istniejącej bazy będzie miał w br. WPN? Dyrektor biura prasowego Ministerstwa Ochrony Środowiska Grzegorz Zygan odpowiedział: „WPN finansuje prace remontowe, jak również utrzymanie nieruchomości z wypracowanych środków”. Jak to są środki? – zapytaliśmy dyrektora parku, na odpowiedź jeszcze czekamy.

„Edukacja”, czyli wczasy w rządówce

Pismo dyrektora parku do prezesa Krugleja nie odpowiada rzeczywistości, gdyż – jak wiele razy pisaliśmy – to WPN prowadzi na terenie parku ośrodek wczasowy, który określa mianem „bazy edukacyjnej”. Ale przecież – jak czytamy w piśmie Lewickiego – podmioty niepaństwowe zagrażają dorobkowi przyrodników. Można zadać pytanie: jakich dewastacji dopuścił się na terenie parku wła-



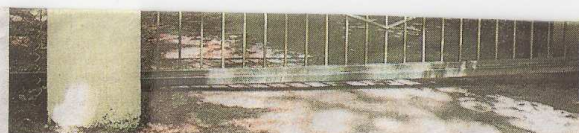
Wisiełka. Tu w przeszłości była letnia kawiarnia nad brzegiem morza. Dziś jest ruina.

ściel Grodno II? Jakie poniesi z tego tytułu konsekwencje?

Komercyjna działalność może za to na terenie parku prowadzić WPN, który innym tego zabrania. Tak się stało z byłym ośrodkiem rządowym Grodno, który WPN przejął trzy lata temu od kan-

to ośrodek wypoczynkowy, gdyż park nie został do prowadzenia takiego powołany. I o tym, że można do Grodna przyjechać na wczasy nie przeczytamy na stronach internetowych parku. Tam działa system tajnej (?) rezerwacji telefonicznej, która powoduje,

Ośrodek wyposażony jest bogato i luksusowo, ale nie wiadomo, komu służy. W pełni sezonu letniego stoi zamknięty na głucho, teraz także nikt tu nie przebywa, ale na stronach internetowych parku, kiedy ośrodek otwierano, można było przeczytać: „Budynek posiada pokoje 2-os. z łazienką i telewizorem, a także pokoje 2- i 3-os. ze wspólną łazienką. Dla gości bazy dostępny jest również aneks kuchenny, jadalnia i niestrzeżony, bezpłatny parking dla autokarów. Baza może przyjąć jednorazowo 50 osób”. Może przyjąć, ale nie przyjmuje. Żadnych ofert cenowych nie ma, a po dowiedzeniu się do dyrekcji parku dowiadujemy się, że nie można skorzystać z noclegów. Po co zatem wydano grube pieniądze na ośrodek, do którego nie wolno



Niegdyś był tu ośrodek rządowy, a teraz jest kompleks edukacyjny, czyli ośrodek wczasowy dla „swoich”.

celarii premiera. Najpierw dyr. Lewicki mówił o przeniesieniu tu dyrekcji parku, potem zaczął organizować wczasy pod szyldem edukacji ekologicznej, która polegała m.in. na zorganizowaniu spotkania na temat „Funkcjonowania morskiej strefy brzegowej”. Dyrektor Lewicki nie może napisać, że jest

że latem przybywają tu na wypocznik rodziny z całej Polski. Do dyspozycji mają domki oraz piękna, szeroką plażę, na którą obyczaj wstęp wzbroniony.

Żubry w niedzielę „nie pracują”

Na czym polega edukacja ekologiczna? – nie wiadomo. Spróbowałam to sprawdzić na stronach internetowych parku. Wszak ferie zimowe trwają od kilku tygodni i nad morzem przebywają liczne grupy uczniów z całej Polski. W linku „edukacja” można przeczytać: „Strona w budowie. Zapraszamy wkrótce”. Na „bipie” możemy znaleźć link: „Udostępnianie parku dla turystyki, edukacji i rekreacji”. Podane tam są ceny, jakie obowiązują za zajęcia edukacyjne w zagrodzie żubrów i muzeum przyrodniczym. Okazuje się, że w trakcie zimowych ferii zagroda żubrów nie jest czynna w niedziele i poniedziałki. Zadzwonili do nas w tej sprawie oburzeni opiekunowie, którzy nie sądzili, że w czasie ferii park nie będzie pamiętał o uczniach spędzających wakacje nad morzem. A podobno, jak twierdzi ministerstwo, wycieczki to także zysk dla parku i pieniądze na działalność.

Dla kogo ta baza?

WPN to także baza edukacyjna w niedalekiej od Międzyzdrojów Białej Górze (teren po byłej jednostce wojskowej, który przejął park), która jest zamknięta, a dojazdu do niej bronią znaki zakazu.

Przejąć i zrujnować!

W zasobach WPN jest przeszło 120 nieruchomości, z których wiele jest już ruinami. Park przejął nie tylko były ośrodek rządowy, potem teren wojskowy na Białej Górze, ale także – 12 lat temu – ośrodek wczasowy MSWiA w Wisiełce. Dziś jest w rozpadzie, o czym pisaliśmy. Teraz dyrektor WPN chce przejąć ośrodek Grodno II, ale nie ma na to ani złotówki w budżecie. Ciekawe, co na to rada naukowa WPN, w skład której wchodzi m.in. burmistrz Międzyzdrojów, pracownicy nauki Uniwersytetu Poznańskiego i Przyrodniczego w Poznaniu oraz emerytowany profesor Uniwersytetu Szczecińskiego.

Dyrektor WPN chciałby wypędzić z parku turystów. Podobnie jak dyrektor Tatrzńskiego Parku Narodowego narciarzy. A na pewno nie jest chętny, by ludzie odwiedzali park. Strony internetowe parku nie informują o wielu sprawach (odpowiada za nie Ewa Lewicka, córka p. dyrektora – specjalista prawny). Patrząc na link „aktualności” dowiadujemy się, że ostatnio w WPN działo się coś 27 października ub. roku: pracownicy spotkali się na seminarium poświęconym 50-leciu działalności parku. Dyskutowano także o „rozwoju funkcji turystycznych”. Członkini rady naukowej parku Irena Chojnacka (pracownik Naczelny Sąd Administracyjny) stwierdziła m.in.: „Ochrona przyrody wymaga konsekwentnego działania oraz niepoddawania się politycznym wpływom i naciskom osób indywidualnych podejmujących działania szkodliwe dla przyrody”. Szkoda, że nie wspomniata o nieruchomościach przejętych przez WPN, obecnie będących w ruinie.

Tekst i fot.

Mirosław KWIATKOWSKI



Grodno II – dom Neptun. Można się domyślić, jaka to będzie wkrótce ruina...